

Chowali go już 21 razy. Tradycyjny Pogrzeb Basa zakończył karnawał

Data publikacji: 22.02.2012 17:00

To jedyny w swoim rodzaju pogrzeb. Pogrzeb - na którym gra głośna muzyka, uczestnicy się bawią, a na dodatek mają suto zastawione stoły. Ale do czasu. Kiedy wybija północ, muzyka milknie, a żałobnicy wychodzą w kondukcje na zewnątrz sali. Na ramionach niosą... basa.

□

Tym razem w większej sali i z większą liczbą uczestników żegnano w Cieszynie basa. Tradycyjny „Pogrzeb Basa” odbył się w mieście nad Olzą już po raz 21. Pierwszy raz natomiast zorganizowano imprezę w podziemiach cieszyńskiego Brackiego Browaru Zamkowego.

Bawi się ponad dwieście osób, z czego pięćdziesiąt to sami muzycy – mówi portalowi OX.pl restauratorka Alina Bańczyk. Ci którzy byli, mogli skosztować wielu specjałów kuchni cieszyńskiej.

[POSŁUCHAJ](#)

Na deser był strudel na ciepło. **A na koniec żurek postny, śledź - i prosto do kościoła sypać głowę popiołem** – dodaje Alina Bańczyk. **Jesteśmy jedynym miejscem, które we wtorek organizuje taką imprezę. Bo to właśnie ten dzień, ostatni moment na zabawę i pożegnanie karnawału** – podkreśla Bańczyk.

O tym, że tradycja takiej zabawy na koniec karnawału odżywa, świadczył fakt że aż tyle osób z całej okolicy bawiło się w Cieszynie. Dwa lata temu w restauracji „Targowa” było bardzo ciasno, przeniesiono więc imprezę do dużej sali w Domu Narodowym. Jednak i tutaj było mało miejsca dla wszystkich. Teraz podziemia browaru tętniły muzyką góralską.

To nie tylko chęć zabawy ale podtrzymanie tradycji - zauważa Kazo „Nędza” Urbaś – szef kapeli regionalnej „Torka”. Kilkudziesięciu muzyków w strojach regionalnych ale i prywatne osoby w tradycyjnym ubraniu góralskim czy mieszczzańskim, to świadczy że nikt tego się nie wstydzi.

[POSŁUCHAJ](#)

Karczmy się zmieniały, a obrzęd pozostał. I tak już 21. razy go odtwarzamy – mówi Urbaś. Dlaczego pogrzeb basa a nie innego instrumentu? **Takie były przekazy. Być może dlatego, że jest to jeden z ważniejszych instrumentów** – podkreśla lider Torki.

[POSŁUCHAJ](#)

O północy, kapele zmieniły skoczną muzykę na żałobne melodie i kondukt - z basem na czele - opuścił salę zabaw. Tak zakończył się karnawał.

Jan Bacza